

1915, 11 czerwca, Konary - List do Władysława Sikorskiego w Piotrkowie.

Konary, 11 VI^a [1]915

Szanowni i Drodzy!

Zaznaczyć od razu muszę, że ani rusz, jak widzę, nie możemy się zgodzić co do metody działania w Królestwie. Istnieje wciąż ta rozbieżność, która doprowadza zawsze do nieporozumień, później do oskarżeń wzajemnych, a wreszcie do walk, których świadkiem byłem w swoim czasie, gdy biuro wywiadowcze¹ istniało. Różnice tych metod dają się określić w sposób następujący:

Wy gwałtownie budujecie, ja staram się o zorganizowanie Królestwa samodzielnie, poza N[acelnym] K[omitetem] N[arodowym], jako argumentu mniej związanego z wszelką władzą, nawet jako argumentu przeciwko NKN. Wy w stosunkach zarówno z władzą jak i z NKN chcecie przekonać ich dokonywaną pracą pogodzenie [sic!] królewskich z obydwojma instytucjami. Ja nie rzucam zupełnie godzenia tych spraw ze sobą, odwrotnie, używam Królestwa jako argumentu przeciwko niesłusznej i głupiej polityce zarówno Austrii, jako i NKN. Wy wyobrażacie o sobie, że jesteście wszechpotężni zarówno NKN, jak w stosunkach z A[rmee-]O[ber-]K[ommando]. Ja zaś uważam (tak samo, jak i Wy), [że] atutem już zgranym i tysiąc razy sprzedanym i bitym, który jest w stanie kapryścić i wykazywać niezadowolenie bez wielkiego skandalu, niezdolnym do zmiany stosunków. Jak widzicie, nie upiększam wcale różami łańcuchów, w które jestem zakuty. Wy zaś stale to czynicie. Teraz zaś o skutkach jednej pracy i drugiej. Poza [?]^b Królestwa na takich czy innych zebraniach, co zarówno Wy, jak i ja na plus swej metody zapisać jeseście w stanie, mamy najrealniejszą ocenę w cyfrach rekrutów. P[olska] O[rganizacja] N[arodowa] w przeciągu kilku tygodni przy cofaniu się sprzymierzonych, więc najgorszych moralnych warunkach przyprowadziło 800 rekrutów bez żadnego aparatu kosztownego, ot tak, mimochodem, zarekwirowałem do 300 ludzi — Wy z całym aparatem wściekle drogim, lecz za to zaopatrzonym we wszystkie stemple NKN i c.k. zrobiliście tyleż, dodając sobie na plecy [Wiktora] Grzesickiego z całym aparatem kontroli. jeżeli dodam do tego czynne siły poza kordonem wojsk rosyjskich, to niechybnie fakty będą mówiły bardzo wyraźnie, czyja metoda jest skuteczniejsza i lepsza. Trzeba się przyznać, Moi Drodzy, że chęć Wasza w stosunku do Królestwa wykazania zarówno NKN, jak i Austrii, że Wy, jak Cezar przyjąć tam możecie, by powiedzieć *veni, vidi, vici*², okazała się bezpodstawna, a zarazem przyniosła wobec tego, że *vici* nie było szkody wielkie.

Szkodami tymi są: 1.) przedwczesne wykazanie jak na dłoni, że Królestwo albo można dusić jak chcąc, albo też kupować tanio, tak jak tanio zostało kupione „Polskie Przedsiębiorstwo” w Galicji, wtedy, gdy bez tego Królestwo pozostałoby jeszcze długo tym sfinksem, z którym liczyć się i rachować należy; 2.) zwiększenie łatwości tej pięknej kontroli Grzesickiego, która w Galicji byłaby mocno utrudniona; 3.) zmniejszenie łatwości nielegalnego działania, które jedynie utrzymując w stanie aktualnym sfinksowość Królestwa nie wykazywało słabego podkładu dla realnej siły tego błotka moralnego, którym jest Królestwo również, zresztą jak dobrze i Galicja [sic!].

Mówię o tym jedynie dlatego, żeby być *in claro*³, nie rekryminacji, i żeby wyrazić swe zdanie co do przyszłości. Więc na przykład uważam, że wszelkie rezolucje ze strony Królestwa, podtrzymujące NKN, są złe i niepotrzebne, że NKN na podstawie galicyjskiej albo znajdzie w sobie dysyc mocy, by się oprzeć rozkładowi, albo zginie. Rozkład zaś idzie nie

skądinąd, jak z dwóch stron: a.) ze strony [Leona] Bilińskiego i arystokracji; b.) ze strony chęci Niemiec i Austrii i za nią zawarcia pokoju osobnego z Rosją. Przecież fakty bicia po policzku NKN mnożą się przeraźliwie. Legiony karpackie⁴, Grzesicki i Co., zakaz kurierowania, odebranie NKN wszelkich funkcji rządzących itd. Obowiązani jesteśmy podtrzymywać NKN z tym, co mamy, to znaczy, ja z podkomendnymi i Wy, jako część NKN, ale nie ma sensu politycznego do tego wciągać Królestwa i jego sił wewnętrznych, jego sił moralnych, gdyż one jedynie mogą stanowić nową podstawę do nowych kombinacji, gdy stara podstawa runie. Wreszcie, w tej walce NKN o swój honor i byt jest złą usługą robić NKN, gdy się mu dodaje do tych kłopotów, jakie obecnie ma, jeszcze obronę niepewnego, mrużącego - nieartykułowane dźwięki Królestwa. Nierozsądną więc jest ta polityka i ze względu na możliwe zmarnowanie części przyszłej podstawy w razie, jeśli NKN ulegnie w walce i ze względu na niepotrzebne obciążenie NKN w terażniejszej jego walce. Czyż nie widzicie, że Wy, czyli D[epartament] W[ojskowy] [NKN], ulegacie obecnie skutkiem walki nie tej lokalnej, piotrkowskiej⁵, ale walki toczonej w Wiedniu i Cieszynie⁶ z samym i całym NKN, i walkę tę wygrać albo przegrać można nie w Królestwie, które za powolnie się rozwija, by mogło się stać czymś w tej walce do czasu jej rozegrania, lecz w Galicji i Wiedniu oraz w Legionach.

Ja, ze swej strony, dałem w imieniu podwładnego mi oddziału to moralne podtrzymanie NKN ostatnim swoim listem, którego kopię Wam wysłałem, gdzie niedwuznacznie określam naszą wspólnotę w odpowiedzialności przed Polską w przeciwieństwie do różnych c. i k. instytucji darowanych Legionom⁷. Wy, jak mnie się zdaje, powinniście to samo zrobić za pomocą odpowiedniej pracy w Galicji, [przez] komisariaty wojskowe i przeróżne zebrania różnych ludzi i ugrupowań, które by dały podtrzymanie NKN przeciw Kołu Polskiemu. Zdaniem moim, nikt tego nie robi w NKN samym, bo konserwa będzie się bała, socjalistów głos jest tak osobny, że nie będzie ważył na szali, a Wy i ludowcy dużo zrobić w tej mierze możecie. Nie wiem, jak się skończy ta walka, lecz wszelkich usiłowań dołożyć trzeba, aby w Galicji oswobodzonej została ona wygrana, [a] przypuszczam, że w tej walce będziemy mieli nawet za sobą część nawróconych endeków.

Co się tyczy programu prac w stosunkach z Grzesickim i Komendą c. i k. Legionów, to moim zdaniem dziesięciokrotnie wyrażanym jest najlepszą metodą zdobywania kawalków, które są żądaniami, ześrodkowania tym wszystkich wysiłków i zmuszenie do ustępstwa. Tak w przeszłości zdobyłem prawo wydawania marszrut i czuję to doskonale w stosunkach, że to drobne na pozór ustępstwo, którego zresztą nie nadużywam wcale, właśnie dlatego, że zostało osiągnięte w walce, podniosło znacznie znaczenie oddziału i mojej skromnej osoby wśród otoczenia. Teraz koncentruję usiłowania koło zdobycia deklarantów i czuję, że wygrana w tej mierze, nie dla jej wartości istotnej, ale jako wygrana sama, znowu zmniejszy znacznie wpływy i znaczenie, powiedzmy, Grzesickiego, na korzyść, niestety, tylko moją. Mówię niestety, bo z chwilą, gdy Wy nie przyłączacie się z całą siłą do tej walki, to skutek wygranej, naturalnie, na Was się odbija. Tym razem walka ma w sobie coś z zasady - mianowicie, ustąpienie woli ochotników, wyłom w systemie, że z każdym z nas legionistów można postępować, jak się chce, chociażby znowu w Karpaty, czy może do Włoch czy Serbii wysłać. Zrobicie zresztą w tej kwestii, jak chcecie, ja, jak Wam pisałem, z całym ryzykiem idę w tej sprawie aż do ostatka. Żądam od NKN, a zatem i od Was, abyście szli ze mną dla obrony woli rekrutów-ochotników, lecz powtarzam, nie zawsze wierzę, aby moje realne i twarde żądania mogły być prawem dla całego NKN, nie wyłączając i Was, zajętego wielką polityką, która dotąd święci same przegrane, albo będącego sam w kłopotach w codziennej drobnej walce z wrogim otoczeniem.

Co do 4 pułku [piechoty Legionów], to niczego innego nie pożądam, aby stanął na

moim froncie, chociażby przy tym miał iść pod komendę czy to Grzesickiego, czy [Karola Trzaska-]Durskiego, dlatego też o nią starać się nie będę, aby właśnie swoim staraniem nie osiągnąć wręcz przeciwnego skutku. C. i k. Komendy [Legionów], ani nikogo [innego] się nie boję, gdy mam ich przy sobie, odwrotnie zaś, boję się ich, gdy ich przy sobie nie mam.

Teraz parę interesów drobnych. 1.) [Adolf] Sternschuss⁸ - wszyscy mi opowiadają, że się on rwie do linii, sędzę, że moralnie mu tego odmawiać nie można, bardzo dobrym jego zastępcą mógłby być [Alfred] Biłyk⁹, proponuję więc Wam jego zmianę. 2.) To samo tyczy [Mieczysława] Kapellnera¹⁰, zamiast niego mógłbym dać któregośkolwiek bardziej zmęczonego doktora.

Aha, jeszcze jedno. Teraz, gdy włoska istnieje wojna¹¹, jest jedno z dwojga do oczekiwania. Albo będzie zawarty osobny pokój z Rosją, no i wtedy, rzecz prosta, sprawa nasza na razie jest skończona lub też przybrać będzie musiała całkiem inne formy, albo też wojna potrwa jeszcze długo i zatem mamy czas, więc nie spieszymy do łatwych, ale tanich zwycięstw i efektów swojej pracy. A wszelki efekt w Królestwie będzie tani, bo ma za podkład bierność i tchórzostwo ogólne.

Uściśnienia serdeczne

J[ózef] Piłsudski¹².

Odpis, maszynopis.

AAN, Oddział VI, Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 9, k. 127-131. Odpis Kazimierza Świtalskiego z oryginału. Oryginał przechowywany do 1939 r. w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Na górnym marginesie pieczęć inwentarzowa Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z opisem archiwalnym: "Archiwum / Dział I A / No 92".

Oryginału nie znaleziono.

^a W oryginale omyłkowo: „V”.

^b Tak w tekście, zapewne oznaczenie nieodczytanego przez Kazimierza Świtalskiego jednego wyrazu.

¹ Mowa o Oddziale Wywiadowczym I Brygady Legionów w Zagórzcu.

² *Veni, vidi, vici* (łac.) — przyszedłem, zobaczyłem, zwyciężyłem — Juliusza Cezara zawiadamiającego senat o swym zwycięstwie nad królem Pontu Farnacem w 47 r. n.e.

³ *In claro* (łac.) — jasny, zrozumiały, klarowny.

⁴ Mowa o II Brygadzie Legionów Polskich.

⁵ Nawiązanie do siedziby Departamentu Wojskowego NKN w Piotrkowie.

⁶ Chodzi o Naczelną Komendę Armii w Cieszynie.

⁷ Mowa o liście Józefa Piłsudskiego do Władysława Sikorskiego z 30 V 1915 r. Zob. Nr .

⁸ Adolf Sternschuss (1873-1915) - doktor praw, radca prokuraturii skarbu we Lwowie, oficer austriacki, 1914 dowódca kompanii pospolitego ruszenia, od X 1914 w Legionach Polskich, dowódca oddziałów etapowych w Jabłonkowie i Sławkowie, potem szef kancelarii Departamentu Wojskowego NKN, 1915 podoficer III batalionu I

pułku piechoty Legionów, poległ 25 X 1915 w bitwie pod Kuklami.

⁹ Alfred Biłyk (1889-1939) — adwokat, przed 1914 członek ZWC i Związku Strzeleckiego, 1914 przeszedł ze służby w armii austro-węgierskiej do Legionów Polskich, zastępca szefa Departamentu Wojskowego NKN do spraw wojskowych, szef wydawnictw wojskowych DW NKN, 1918 major Wojska Polskiego, adiutant Edwarda Rydza-Śmigłego, 1936-1937 wojewoda tarnowski i 1937-1939 wojewoda łwowski, popełnił samobójstwo.

¹⁰ Mieczysław Kapellner-Kaplicki (1875-1959) — doktor medycyny, działacz polityczny, 1914-1917 w Legionach Polskich, lekarz naczelny pułku Leona Berbeckiego, później prezydent Krakowa.

¹¹ Włochy przystąpiły do wojny 24 V 1915 r.

¹² Józef Piłsudski został 20 VI 1915 r. wezwany do Naczelnej Komendy Armii w Cieszynie. Szef Sztabu Generalnego, gen. Franz Conrad von Hötzendorf wręczył mu order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną. W drodze powrotnej Piłsudski zatrzymał się w Krakowie. Rozmawiał z Władysławem Leopoldem Jaworskim, który zapisał później w diariuszu: „Piłsudski wrócił z A[rmeo-]O[ber-]K[ommando]. Długa konferencja do 2 1/4 w nocy w *Grand Hotelu* (we wtorek 22 VI [1915]). Cel przywołania do AOK: wybadanie go, czy nie stanąłby na czele ruchu rewolucyjnego w Król[estwie]. Chciano się z nim porozumieć, a odsunąć go od NKN. Odmówił. Powiedział im, że ludność się nie ruszy w Król[estwie], bo Austria ją zniechęciła. Męką Piłsudskiego jest formująca się 3-a Brygada [Legionów]. Widzi rywali w [Wiktorze] Grzesickim i [Włodzimierzu] Zagórskim. Żąda, aby NKN stwierdził, że c. i k. Komenda Legionów nie reprezentuje Legionów. Odmówiłem. Gdybym to zrobił, wywołałbym utworzenie drugiego NKN, który by patronizował Brygadę 3-ą i prawdopodobnie 2-ą. Byłaby to klęska narodowa. [...] Piłsudski sądzi, że Niemcy i Austria chcą *Sonderfrieden* [tzn. pokój odrębny - R. Ś.] z Rosją. Nie wierzy, aby Rosja go zawarła. Gdyby zawarła, sprawa nasza byłaby przegrana i tylko ratować należałoby honor. Do tego potrzeba gestów. Gdyby pokój nie doszedł do skutku, N[iemcy] i A[ustria] musiałyby się liczyć z Polakami, aby się w Król[estwie] niejako «odrutować». Wówczas moglibyśmy coś uzyskać. Przypuszczenie, że Rosja nie zawrze pokoju osobnego opiera na sądzie, że siła oporna Rosji nie została jeszcze wyczerpana. Ludność byłaby zrewoltowana pokojem zawartym w stanie pobicia. Za pokojem osobnym jest tylko dwór carski, ale przeciwnym jest Mik[ołaj] Mikołajewicz, nader popularny wśród oficerów. [...] Piłsudski twierdzi, że tak N[iemcy], jak i A[ustria] przygotowują się na wypadek, gdyby pokój nie przyszedł do skutku. Niemcy chcą zyskać Polaków obietnicami wielkiego państwa. Gdyby jednak pokój przyszedł do skutku, straciliby kwestię polską. Rozwinałem moją koncepcję co do rozwoju NKN. Należałoby kooptować kilku ludzi z Królestwa i jednego z nich zrobić prezesem. Piłsudski mówił w tej sprawie przede mną i był za osobnym zorganizowaniem Król[estwa], osobnym Galicji, i porozumieniem się przez delegacje. Moja nowa koncepcja — i ja byłem dawniej za koncepcją *à la* Piłsudski — jest lepsza, bo wyzwoliłaby NKN od zależności od Koła Polskiego i od rządu. Szłoby o to, aby się znalazł człowiek. Może [Michał] Lempicki”. APAN, Materiały W. L. Jaworskiego, teka 4: *Diariusz z lat 1914-1921*, tom 3, zapis z 23 VI 1915.